

14 lutego 1956 r. XX Zjazd KPZR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłosiła następującą uchwałę plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

I Zwołać kolejny XX Zjazd KPZR na dzień 14 lutego 1956 roku.

II Zatwierdzić następujący porządek dzienny zjazdu:
1) Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPZR — referuje sekretarz KC tow. N. S. Chruszczow.
2) Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR — referuje przewodniczący komisji rewizyjnej tow. P. G. Moskatow.
3) Dyrektywy XX Zjazdu KPZR w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1956—1960 — referuje przewodniczący Rady Ministrów ZSRR tow. N. A. Bulganin.
4) Wybory centralnych organów partii.

III Ustalić następujące normy przedstawicielstwa na XX Zjazd KPZR: jeden delegat z głosem decydującym na 5000 członków partii i jeden delegat z głosem doradczym na 5000 kandydatów na członków partii.

IV Delegaci na XX Zjazd partyjny wybierani są zgodnie ze statutem partii w głosowaniu tajnym. Delegaci z ramienia obwodowych i krajowych organizacji partyjnych oraz organizacji partyjnych republik autonomicznych RFSRR wybierani są na obwodowych i krajowych konferencjach partyjnych. W innych republikach związkowych delegaci na zjazd partii wybierani są na obwodowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych — według uznania KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych.

Komuniści należący do organizacji partyjnych Armii Radzieckiej, Marynarki Wojennej, oddziałów straży granicznej, ochrony wewnętrznej służby konwojowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR — wybierają delegatów na XX Zjazd partii wraz z pozostałymi organizacjami partyjnymi na obwodowych i krajowych konferencjach partyjnych lub na zjazdach Komunistycznych Partii Republik Związkowych.

Komuniści z organizacji partyjnych jednostek Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej znajdujących się za granicą wybierają delegatów na XX Zjazd partii na konferencjach partyjnych odnośnych jednostek.

V Zorganizować w grudniu 1955 r. i w pierwszej połowie stycznia 1956 r. obwodowe i krajowe konferencje partyjne oraz zjazdy Komunistycznych Partii Republik Związkowych.

SEKRETARZ KC KPZR
N. CHRUSZCZOW

Produkty polskiej chemii budzą coraz większe zainteresowanie zagranicą

Mieszczące się w pawilonie chemicznym MTP biuro polskiej centrali handlu zagranicznego „Ciech” odwiedziło ostatnio przedstawicieli największych koncernów chemicznych, m. in. B&S, Anilin- und Soda-fabrik, koncernu Bayera, Högsta, szwajcarskich koncernów Ciba i Sando.

Wielu zagranicznych kupców jest wprost zaskoczonych bogatym wachlarzem artykułów przemysłu chemicznego oraz doskonałą jakością przedstawianych próbek. Zdumienie budzi wśród nich również fakt, że Polska oferuje na eksport chemikalia, które jeszcze niedawno temu sprowadzała z zagranicy.

„Ciech” zawarł ostatnio umowę z Turcją na dostawy około 300 ton kwasu octowego, sprowadzanego jeszcze przed rokiem przez Polskę z zagranicy, a używanego w przemyśle farmaceutycznym i spożywczym. W tych dniach zawarliśmy poważną transakcję z Izraelem na dostawy stearyny, wosku, oleiny tłuszczowej, używanej w przemyśle mydlarskim i tekstylnym. Po raz pierwszy w historii polskiego handlu zagranicznego sprzedaliśmy znaczne ilości amunicji myśliwskiej Turcji.

Zawarliśmy transakcję kompensacyjną z koncernem Ciba na dostawę barwników i różnych środków farmaceutycznych w zamian za polskie chemikalia. Sprzedaliśmy znaczną partię kwasu salicylowego, szczawowego i octowego, potażu kaustycznego oraz bieli cynkowej różnym firmom szwajcarskim.

Zakupiliśmy natomiast wiele cennych leków w Szwajcarii, m. in. znany środek naseiowy Digalen, witaminę E, bardzo pożądaną przy chorobach kobiecych, wiele preparatów hormonalnych, cortizon, będący jednym z bardzo skutecznych leków przeciw reumatyzmowi.

Polska centrala handlu zagranicznego „Minex” sprzed

ła znaczne ilości szkła ornamentowego Holandii, szkła go-spodarczego i porcelany Islandii, a w tej chwili pertraktuje o dostawy dużych ilości szkła okiennego do NRF.

Wszelkie transakcje handlowe zawiera się w rublach, dolarach lub funtach szterlingach — a więc w walucie międzynarodowej, stosowanej powszechnie w wymianie handlowej dla ułatwienia wszelkich rozliczeń.

Z uwagi na szeroko rozwiniętą wymianę handlową z krajami socjalizmu, najdogodniejszą dla nas walutą przeliczeniową jest rubel. (L)



Gdy wybierzesz się trolleybusem „104” na zwiedzanie ekspozycji MTP w Naramowicach, odpoczniesz w pięknym parku mińskiego gospodarstwa, który otacza pałac; siedzibę Zespołu PGR Poznań.

Mina dość smutna, mimo że „Artus” z Zespołu PGR Gola otrzymał na pokazie buhal-ków hodowlanych i na grodzie. Można go zobaczyć w pawilonie rolniczym MTP w Naramowicach.

Fot. (2) K. Przychodzki



CTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

Wyd. A B Poznań, piątek 15 VII 1955 r. Nr 167 (3565)

Jak w lustrze odbija się na Targach wielkość sukcesów narodu polskiego

— stwierdza przewodniczący rządowej delegacji radzieckiej na MTP I. Bolszakow

WARSZAWA (PAP)

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do przewodniczącego radzieckiej delegacji rządowej, na otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich — wiceministra handlu zagranicznego ZSRR — I. Bolszakowa z prośbą o podzielenie się swymi spostrzeżeniami z Targów.

— Uważamy — oświadczył przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej — że targi międzynarodowe mają dwa cele. Po pierwsze — zaprezentowanie rozwoju ekonomicznego i możliwości eksportowych każdego kraju; po wtóre — stworzenie lub rozszerzenie kontaktów handlowych pomiędzy licznymi krajami niezależnie od ich politycznego i ekonomicznego ustroju. Targi Poznańskie pokazują, że oba te cele zostały osiągnięte. Obok bowiem państw rynku demokratycznego, w targach tych aktywnie uczestniczą przedstawiciele krajów zachodnich.

Najsilniejsze wrażenie — powiedział wicemin. Bolszakow, zapytany o poziom polskiej ekspozycji — spośród wszystkich pawilonów targowych wywarły na delegacji radzieckiej pawilony polskie. Jak w lustrze odbija się w nich wielkość sukcesów narodu polskiego w dziele ekonomicznego i kulturalnego budownictwa. Bogato zaprezentowane ekspozycje przemysłu ciężkiego świadczą o potężnym rozwoju przemysłowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, liczne ekspozycje umieszczone w pawilonie przemysłu lekkiego mówią o trosce rządu polskiego o podniesienie materialnego bytu waszego narodu.

Należy podkreślić — stwierdził następnie wicemin. Bolszakow — zasługi polskich artystów, ich twórczą myśl i artyzm w nadaniu pawilonom i ekspozyjom bogatej i pięknej oprawy. Oprawa ta zwraca uwagę ogółu zwiedzających.

Omawiając pawilony i stoiska innych krajów, wiceminister handlu zagranicznego ZSRR stwierdza, że wyróżnia się na targach pawilon Chińskiej Republiki Ludowej.

Z wielkim uznaniem wita delegacja radziecka udział w Targach Poznańskich Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, która po raz pierwszy występuje jako wystawca na targach międzynarodowych.

Szczegółowe zainteresowanie spośród towarów wystawionych przez firmy z krajów kapitalistycznych — podkreślił I. Bolszakow — budzą angielskie wyroby przemysłu motoryzacyjnego, francuskie i belgijskie tkaniny, szwajcarskie zegarki oraz urządzenia przemysłowe zaprezentowane przez firmy zachodniemieckie. Liczny udział w Targach Poznańskich firm z krajów kapitalistycznych poświadcza niewątpliwie dalszemu umocnieniu opartej na wzajemnych korzyściach wymiany handlowej pomiędzy krajami Wschodu i Zachodu.

Wielki wiec mas pracujących Wiednia

Wczoraj, dnia 12 bm. odbył się w Wiedniu na placu przed ratuszem wielotysięczny wiec austriackich mas pracujących, występujących w obronie prawdziwej neutralności Austrii i żądających demokratycznego rozwiązania w drodze ogólnonarodowego referendum zagadnienia przyszłości armii austriackiej.

TARGOWA Salatka

FABRYKA - ZABAWKA

W pawilonie NRD codziennie pełno dzieci. Wystawiono tu bowiem mnóstwo pomysłów i oryginalnych zabawek dziecięcych. Miniatury piecyk elektryczny, maszyna do szycia, dźwigi, maszyna elektryczna z kołem napędowym, wreszcie cała miniatura fabryka (maszyna do cięcia drzewa, tokarka, strugarka i inne), poruszana małym motorkiem elektrycznym — to okazy, na które najmłodszy patrzy z wielkim podziwem.

Z zaskoczona zapewnia spoglądają na ekspozycję NRD przedstawicieli naszego przemysłu zabawekarskiego. My — w każdym razie — tak!

KOMFORTOWE HULAJNOGI

Wojtuś Skórzyński i Stefek Kapelski z zacięciem oglądają pięknie wykonane hulajnoگی. Dziecięce pojazdy wykonane zostały z wielkim komfortem i pomysłem. Nie zapomniano nawet o dzwonkach i hałasach. Jest również model hulajnoگی 2-osobowej z pięknym skórzanym siodełkiem. Koła oczywiście pompowane.



Gdy pierwszy w kolejce
jest krótkowidzem...



U wejścia do pawilonu Wietnamskiego umieszczono model chaty wiejskiej. Wprowadza nas to od razu w egzotyzm stoiska. O ekspozycji wietnamskiej czytaj reportaż na ostatniej stronie.

Fot. K. Przychodzki

Dla uczczenia Święta 22 Lipca Pomnażamy dorobek 11-letniej pracy

Z dnia na dzień potężnieje patriotyczny czyn dla uczczenia Święta 22 Lipca, obejmując swoim zasięgiem nie tylko duże, ale i mniejsze zakłady produkcyjne, spółdzielnie pracy, handel uspołeczniony, POM-y, PGR-y itp. Tegoroczne zobowiązania są tym cenniejsze, że podjęto je w chwili, gdy w kraju naszym przystępujemy do rozwiązywania nowych, wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

868 pracowników Poznańskiej Wytwórni Papierosów realizuje już zobowiązania, których wartość tak pod względem zaoszczędzonego materiału jak i roboczogodzin wyniesie ponad 12 tysięcy złotych. M. in. pracownicy Oddziału Wyrubu Papierosów, postanowili dodatkowo wyprodukować 2 mln. 538 tys. papierosów (oszczędność 130 roboczogodzin); załoga pakowni — opakować 7 mln. sztuk papierosów, co pozwoli na wykonanie planu miesięcznego w 101 procentach, a pracownicy warsztatu mechanicznego — skrócić czas produkcji części zamiennych o 48 roboczogodzin i wykonać dodatkowo kilka napraw.

90 procent załogi Poznańskich Zakładów Metalurgicznych podjęło zobowiązania lipcowe. Wartość zobowiązań wynosi 698 860 złotych. W nurt zobowiązań włączyli się także pracownicy indywidualni. I tak np. przodownicy pracy Marian Paterski postanowił oczyścić 100 sztuk korpusów maszyn, a Edward Tuszyński oczyścić 30 sztuk tulei. Nie zapomnieli także o czynnie lipcowym brygada młodziuch im. Janka Krasickiego postanawiając wykonać dodatkowo 10 kompletów maszyn. Plan miesięczny załoga zobowiązała się wykonać w 103 procentach, a plan produkcji towarowej za III kwartał ukończyć do dnia 20 września br. w 101 procentach.

Zabezpieczenie akcji żniwno-omłotowej przed klęską pożarów — oto cel jaki przyświeca Ochotniczej Straży Pożarnej w Godziszach, pow. Kalisz. Zobowiązania członków dotyczą m. in. ścisłego przeprowadzania kontroli punktów czerpania wody gaśniczej i naprawienia zauważonych uszkodzeń, skontrolowania dodatkowo 644 zabudowań gospodarczych i mieszkalnych pod względem ochrony przeciwpożarowej, dokonania konserwacji sprzętu, usprawnienia systemu alarmowania oraz zmniejszenia czasu wyjazdu straży w wypadku pożaru.

Każdy podejmujący zobowiązanie zdaje sobie sprawę

z tego, że jego praca to jeszcze jedna cegiełka do dalszej budowy gospodarki narodowej i naszego wspólnego dobra. I dlatego szczególnie ważną są zobowiązania Lipcowe w bież. roku, gdy podsumowujemy ofiarny wkład ludzi pracy w okresie minionych lat Planu 6-letniego. (up.)

Spirytus z osadu winnego

Ciekawy pomysł racjonalizatorski

Osad winny stanowił dotychczas odpad przy produkcji win owocowych. Szeroko propagowana walka z marnotrawstwem nasunęła magazynierowi pleszewskiej wytwórni win ob. Adamowi Kobosowiczowi pomysł wykorzystania osadu jako surowca do produkcji spirytusu, surowca cennego, albo wtem osad winny zawiera 12 do 14 proc. spirytusu.

Zastosowana w wytwórni przez specjalną komisję próba laboratoryjna wykazała, że z 1000 gramów osadu z wina jabłkowego można uzyskać 200 gramów alkoholu o mocy 67,7 proc. Komisja stwierdziła pełną przydatność uzyskanego alkoholu do produkcji wódek gatunkowych wzgl. jako surowca do rektyfikacji.

Pleszewska wytwórnia win odrzuca rocznie 11 000 litrów osadu, z czego po „przepaleniu” w gorzelni uzyskać można ca 1320 litrów alkoholu o wartości ca 132 000 złotych. (Wjc)

„Żelazne płuca” wystawione na MTP ratują życie

W dn. 13 bm. jeden z mieszkańców Poznania uległ wypadkowi. Na skutek tego, doznał on uszkodzenia kręgosłupa, które wymagało przeprowadzenia natychmiastowej operacji 2 kręgów.

Przeprowadzenie operacji było możliwe tylko przy zastosowaniu tzw. żelaznych płuc, tj. aparatu, który pozwala choremu oddychać nawet wtedy, gdy działalność organów oddechowych jest bardzo słaba. Aparat taki wystawia na Targach firma Draegerwerk z Lubeki.

Przedstawiciele tej firmy natychmiast spełnili prośbę dyrekcji Targów i oddali do dyspozycji poznańskiego szpitala żelazne płuca.

Do rozsądku i serca

Komitet Organizacyjny Festiwalu otrzymał ostatnio list Przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie. W liście tym czytamy m. in.:

„Młodzież może się przyczynić do rozbrojenia i do wydania zakazu stosowania broni atomowej, do rozwijania zagadnień, które dzisiaj obchodzą każdego człowieka na świecie. Wasze spotkanie na Festiwalu w Warszawie daje przykład, że przyjaźń między narodami jest możliwa. Na Festiwalu możecie bardzo wiele uczynić dla pokoju. Jestem pewien, że znajdziecie nowe argumenty dla rozszerzenia współpracy między narodami i dla umocnienia nadziei.”

Młodzież niewątpliwie głęboko do serca weźmie sobie słowa wielkiego uczoności. Młodzież będzie te nowe argumenty wspólnie znajdować. Pomyślmy jednak, jak wspólnie, jak bardzo przekonującym argumentem będzie sam Festiwal, sama prawda faktu, że w Warszawie, stolicy kraju budującego socjalizm zetkną się ludzie o kraciowatych różnicach politycznych i różnych wierzeniach, nie zapominając przy tym że dnak o wielkim, najsłabszym postulatnie człowieka: obowiązku zachowania i ochrony życia, o nakazie walki ze śmiercią. To spotkanie będzie jeszcze jednym dowodem, że nie wojna, nie żaden konflikt zbrojny prowadzi do wyjaśnienia międzynarodowych problemów, że nie ona łagodzi różnice zdań, Festiwal stanie się jeszcze jednym niezaprzeczalnym sprawdzianem, po jakiej drodze pragną kroczyć narody, jakie ideały umiłowali twórcy ich historii — prości ludzie. Hasła walki o pokój, o zbliżenie między narodami, o przyjaźń stanowią będącą wspólną kanwę, na której podczas sierpniowych dni młode ręce tworzyć będą przepyszne obrazy wypełniające serca nadziei. Hasła te przeżywać się będą w wystąpieniach młodych komunistów, li berałów i rojalistów, wierzących i niewierzących. Dostrzeżesz je w piosence i zabawie, wyczujesz w tętnie serca i uścisku dłoni.

Już wielu ludzi na świecie — których absolutnie nie można zaliczyć do obozu socjalizmu, — zrozumiało głęboką treść Festiwalu i wyraziło swoje poparcie dla niego. Przytoczę tylko kilka przykładów. Prowincjonalny Zjazd Federacji Pracujących prowincji Guajacal w Ekwadorze, w którym uczestniczyło ponad 150 delegatów reprezentujących 79 branżowych związków zawodowych, jednomyślnie uchwalił rezolucję popierającą Festiwal. W Ogólnonarodowym Chilijskim Komitecie Przygotowawczym do Festiwalu harmonijnie współpracują z sobą przywódcy oraz członkowie różniących się ideologicznie organizacji komu-

nistycznej, radykalnej, falgistowskiej, katolickiej i innych. Japońska federacja studencka przynależna do UNESCO z entuzjazmem popiera Festiwal i postanowiła wziąć w nim udział. Również studencka YMCA postanowiła wysłać swych delegatów na Festiwal do Warszawy.

Reprezentantów na Festiwal wysłała 10 brazylijskich związków zawodowych z Sao Paulo, Niteroi, Rio Grande do Sul i innych. Do Warszawy przybędzie również Przewodniczący F. A. O. (Organizacji ONZ dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) — Josue de Castro oraz delegacja deputowanych Partii Pracujących do parlamentu brazylijskiego. W Australijskim Komitecie Przygotowawczym V Festiwalu pracują m. in. Con-Klosses — mistrz bokserski i ksiądz Hodge — dziekan kościoła św. Marii.

Są jednak i tacy, którzy boją się Festiwalu, tak jak boją się tego wszystkiego, co mogłoby zapewnić światu pokój. Ci brudzą przeciwko Festiwalowi, tak jak brudzą przeciw wszystkiemu, co mogłoby ludzdom otworzyć oczy na prawdę.

Różnych będziemy witać gości w Warszawie. I te zdecydowaną większość, która przybędzie do nas ze świadomością spełnienia wielkiej szlachetnej misji obrony pokoju, i te, która przyjazd do nas traktować będzie jak interesującą wyprawę za stworzoną przez jej rodaków „żelazną kurtynę”. Nie będziemy ich przekonywać o zaletach socjalistycznego ustroju. Ale też nie nie poradzimy na to, jeżeli błysk złości na kamienicach Mariensztatu pozostanie na zawsze w oczach londyńskiego chłopca, jeżeli paryski gość na długo zapamięta szczyt uścisk dłoni warszawskiej dziewczyny, jeżeli obaj oni po powrocie do swych rodzinnych miast powiedzą towarzyszom: dobrze jest żyć w pokoju i przyjaźni, pragniemy takiego życia nie tylko my, ale również i ci znad Wistly i Wełgi, znad Dunaju i Wietawy. Nic nie poradzimy na to, jeżeli nasi mili goście z Cambridge czy Bordeaux zachowają w oczach obrazy uśmiech nieżytych twarzy, jasnej perspektywy MDM i słońca w oknach Muranowskiego Osiedla, a później odnalazszy dzienniki sprzed dziesięciu lat i obejrzawszy szare zdjęcia ukazujące ponure cmentarzysko ruin Warszawy — zdumieją się i w swoim języku mówić będą o warszawskim tempie.

My chcemy tylko udowodnić, że trzeba żyć w pokoju i przyjaźni. I że dlatego trzeba tylko ukończyć życie. Chcemy udowodnić, że tych, którzy kochają życie, jest bardzo, bardzo wielu. Ich żądanie jest proste jak słowa zwykłej piosenki a zarazem uroczyste jak manifest: Świat chce pokoju!

HENRYK JANTOS

Gwałtowne burze i upały w Europie zachodniej

PARYŻ. — We wtorek, 12 bm. przeszedł nad Francję szereg burz, które wyrządziły wiele szkód.

W Paryżu w wielu domach wybuchły pożary od piorunów. W okolicach stolicy Francji opady atmosferyczne były tak silne, że spowodowały w wielu miejscach obsunięcia terenu i uszkodzenia przewodów kanalizacyjnych, które nie wytrzymały naporu wody.

W okolicy Angers uderzenie pioruna zabiło dwóch chłopów — pracujących w polu.

Burza, szalejąca w rejonie Dijon, spowodowała szereg pożarów i w wielu miejscach zniszczyła zbiory. Winnice w rejonach: Bordeaux, La Rochelle i Limoges zostały zniszczone na dużych obszarach.

Rzym. — Jak donoszą z Piemontu, w Corneigliano wezbrały gwałtownie wody strumienia Rione, który zerwał dwa mosty i uniósł 30 ton ryb, przygotowanych do transportu. W wyniku powodzi tego strumienia, runęło szereg domów; ewakuowano mieszkańców 120 domów zagrożonych powodzią. Straty ocenia się na dziesiątki milionów lirów.



Przybyli w dniu 12 lipca 1955 roku do Warszawy wybitny działacz ruchu pokoju — pisarz brazylijski Jorge Amado odwiedził w dniu 13 bm. Komitet Przygotowawczy Festiwalu.

Na zdjęciu: Jorge Amado (od lewej) w rozmowie z Jacques Denisem — sekretarzem generalnym SFMD.

CAF — Fot. Pieńkowski

Skład delegacji radzieckiej na konferencję szefów rządów czterech mocarstw

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi: Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła skład radzieckiej delegacji rządowej na konferencję szefów rządów czterech mocarstw w Genewie.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin (przewodniczący delegacji), członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca prze-

wodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko.

Na doradców delegacji zostali wyznaczeni: J. A. Malik, S. A. Winogradow, G. N. Zarubin, G. M. Puszkina i W. S. Siemienow.

Genewa żyje przygotowaniami do spotkania wielkiej czwórki

GENEWA (PAP)

Prasa szwajcarska szeroko omawia zbliżającą się konferencję szefów rządów czterech wielkich mocarstw i podaje wiele szczegółów na temat składu delegacji, ich stanu liczebnego oraz rezydencji, jakie zajmą w Genewie szefowie rządów wielkich mocarstw.

Rozmowy będą się toczyły w wielkiej sali obrad Pałacu Narodów — dawniej siedzibie Ligi Narodów. Sufit tej sali, w której w ubiegłym roku podpisany został rozjem w Indochinach, ozdobiony jest wielkim malowidłem przedstawiającym narody pięciu

kontynentów, podające sobie ręce na znak przyjaźni.

Jak podkreśla prasa szwajcarska, delegacja radziecka będzie prawdopodobnie mieszkała w tzw. „Villa Rose” (różowej willi) w pobliżu Pałacu Narodów.

Prezydent Eisenhower zamieszkuje w wynajętym od pewnego przemysłowca genewskiego willi „Chateau Dreux” na wybrzeżu Jeziora Genewskiego. Willę tę, zbudowaną z białego kamienia i pokrytą czerwoną dachówką, mieszkańcy Genewy nazywają już obecnie małym „Białym Domem”.

Z pobytu delegacji rządowej WRD w Moskwie

MOSKWA (PAP)

13 bm. przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął prezydenta Wietnamskiej

Republiki Demokratycznej Ho Chi-minha.

W rozmowie, jaka odbyła się w czasie przyjęcia uczestniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

ŚNIADANIE U N. A. BULGANINA

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wydał 13 bm. w wielkim Pałacu Kremleskim śniadanie na cześć bawiących w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego prezydenta WRD Ho Chi-minha i członków wietnamskiej delegacji rządowej.

N. A. Bulganin i prezydent Ho Chi-minh wygłosili przemówienia.

Śniadanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

ZŁOŻENIE WIENCÓW W MAUZOLEUM LENINA I STALINA

Delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem i premierem WRD Ho Chi-minhem na czele udała się 13 bm. do mauzoleum Lenina i Stalina, gdzie złożyła wieniec.

Ze sportu

Hokeiści „Sparty” pokonali mistrza Austrii S. V. Post 4:0

Drugi występ mistrzowski, austriackiego zespołu hokeja na trawie S. V. Post Wiedeń, którego przeciwnikiem była w Gnieźnie Sparta — zakończył się pewnym sukcesem Polaków w stosunku 4:0 (2:0).

Drużyna Sparty wzmocniona zawodnikami kadry narodowej przez cały czas gry miała inicjatywę, zagrała znacznie lepiej we wszystkich liniach i w dodatku skutecznie od jedenastki, która wystąpiła w Opolu.

Strzelcami bramek byli bracia Flinicy Jan i Alfons. Zawodom, które stały na dobrym poziomie przylgali się kilka tysięcy widzów.

(X)

Głos FESTIWALOWY

MELDUJE NOWY TOMYSL

W Kuślinie młodzież rozładowała z wagonów dodatków 18 tys. sztuk cegieł przeznaczonych na budowę Gromadzkiego Domu Kultury.

Członkowie koła ZMP Spółdzielni Produkcyjnej Słupno oczywiście z chwałostów 15 ha pszenicy, a ZMP-owcy z PGR Pakosław wzięli pod swoją opiekę 1 ha buraków cukrowych.

W Boru Kościelnej, Wasowie, Niepruszwie, Kuślinie, Wysocze i innych wsiach młodzież pielęgnuje poltek kukurydzy. Ogółem w województwie harcerze założyli 950 doświadczalnych poltek kukurydzy, a ZMP-owcy — 500.

ZAPOBIEGLI ZNISZCZENIU

W Spółdzielni Produkcyjnej Grysiny, pow. Wągrowiec na skutek niedbalstwa hektar kukurydzy gęsto zarósł chwastami. Zarząd spółdzielni postanowił zaościć pole i obsiać je ponownie. Sprzeczili się temu ZMP-owcy, którzy podjęli zobowiązanie: kukurydze uratujemy! Wyszli więc na pole, opielili je, pielęgnowali kukurydę przez długi czas, ale udo wodnili, że decyzyja zaozrania pola była pochopna. Do takiego samego wniosku doszedł chyba również zarząd spółdzielni, patrząc na pięknie wyrosniętą kukurydę, którą kiedyś skazał na zagładę.

BRAWO, TRAKTORZYŚCI!

Już 2500 traktorzystów poznających bierze udział w festiwalowym współzawodnictwie i walczy o udział w wojewódzkim zlocie produkcyjnych traktorzystów. M. in. traktorzysta z PGR Wieleń, pow. Trzcianka — Mieczysław Pawlak zameldował o wykonaniu w 175 proc. swoich zadań rocznych. Traktorzysta Franciszek Mleczak z PGR Żerniki, powiat Srem wykonał wiosenny plan kampanijny w 300 proc. i przepracował na swojej maszynie 5000 godzin, nie poddając jej kapitalnemu remontowi.

Proces w Ostrowcu nakazuje społeczeństwu czujność — oświadczył prokurator

W drugim dniu procesu w Ostrowcu — 12 bm. sąd przesłuchiwał jeszcze kilkunastu świadków, którzy charakteryzując sylwetki oskarżonych i ujawniając szczegóły ich przestępstw — potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

13 bm. w trzecim dniu toczącego się w Ostrowcu procesu grupy szpiegów — wywiadu amerykańskiego i angielskiego zabrał głos oskarżyciel publiczny — prokurator wojewski kpt. Józef Chomętowski, który oświadczył m. in.:

Proces ten wskazuje wyraźnie, jak wielką wagę przywiązuje imperialistyczny wywiad do rozpracowywania naszych obiektów przemysłowych. Proces jasrawo wskazuje, że każda wiadomość dotycząca naszej gospodarki, naszej siły obronnej, wiadomości nawet pozornie drobna i mało znacząca jest cenna i ważna dla imperialistycznego wywiadu.

Prokurator stwierdza następnie, że osk. Napoleon Idzikowski, który oddawał usługi wywiadowi angielskiemu i amerykańskiemu, przetrzymany do kraju zorganizował sieć szpiegowską, do której zaangażował swego brata Wiesława i jego żonę Janinę — inżynierów huty w Ostrowcu, Sabiny Kozere, oraz małżonków Kasprzyków — teściów oskarżonych Wiesława Idzikowskiego i Adama Stępnia.

Banda rozwinęła szeroką działalność wywiadowczą w kraju. Oskarżeni, jak wskazują na to dowody, zajmowali się przede wszystkim wywiadem wojskowym i gospodarczym.

Napoleon Idzikowski, przetrzymany do Polski zdołał zorganizować sieć wywiadowczą zaledwie w ramach swej rodziny. Oskarżeni zmuszeni byli zrezygnować z werbunku szeregu typowanych przez siebie osób. Charakterystycznym przykładem tego rodzaju niepowodzeń oskarżonych Napoleona i Wiesława Idzikowskich jest próba wciągnięcia do sieci szpiegowskiej inż. Czesława Pytkowskiego z Warszawy. Pytkowski, który wprawdzie zdradził lekkoomyślnie Wiesława Idzikowskiemu szereg cennych dla wywiadu informacji dotyczących wykonywanej przez siebie pracy za co ponieście bez watpienia zasłużoną karę — z chwilą, gdy zorientował się, że ma do czynienia ze szpiegiem — kategorycznie odmówił dalszych informacji. Nie pomógł obietnice wysokiego wynagrodzenia, nie pomógł próby szantażu. Fakty te świadczą, że, wróg agencji nie mogą liczyć na jakieśkolwiek oparcie w naszym kraju.

Prokurator zwraca następnie uwagę na metody stosowane przez oskarżonych w celu uzyskiwania wiadomości. Wykorzystując brak czujności, lekkoomyślności i gadulstwa, oskarżeni wyciągali wiadomości od znajomych, od ludzi, z którymi pracowali, a nawet od spotykanych przypadkiem.

Oskarżony Wiesław Idzikowski opowiadał sądowi, jak wykorzystał

gadulstwo i lekkoomyślność współpracowników, jak wyciągał inżyniera Pytkowskiego na wodkę i jak przy tej okazji zdobywał informacje szpiegowskie.

Proces ten wskazuje, że na gadulstwo, lekkoomyślność ludzi uczciwych, ale zapomniających niekiedy o walce klasowej i o dążeniu wroga do penetrowania naszego kraju — wróg bardzo liczy. Proces ten wyzwa społeczeństwo nasze do zaostrożności i czujności, do zwiększenia troski o zachowanie tajemnicy państwowej i służbowej.

Działalność oskarżonych — mówi na zakończenie prokurator — była szczególnie niebezpieczna dla naszej ludowej Ojczyzny, dla całego narodu polskiego.

Prokurator wnosi o wymierzenie kary śmierci oskarżonym: Napoleonowi Idzikowskiemu, herstowskiemu szpikowi szpiegowskiemu i Wiesławowi Idzikowskiemu — współorganizatorowi sieci szpiegowskiej, wykazującemu szczególną intensywność w tej zbrodniczej działalności; kary dożywotniego więzienia dla osk. Adama Stępnia, w stosunku zaś do oskarżonych: Wiesława Idzikowskiego, Sabiny Kozere i Józefa Kasprzyka — prokurator domaga się kar więzienia od 8 do 12 lat.

Obroncy: N. Idzikowskiego — adw. Halski, W. Idzikowskiego — adw. Bielecki, A. Stępnia — adw. Skoczek, W. Idzikowskiej — adw. Rozenblit, S. Kozere — adw. Szlankowski i J. Kasprzyka — adw. Maślanko przedstawił sądowi szereg okoliczności, które, ich zdaniem, winny wpłynąć na łagodniejszy w stosunku do ich klientów wymiar kary.

W „ostatnim słowie” oskarżeni, wyrażając głęboką skruchę, prosili sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 14 bm.

Z ostatniej chwili

Napoleon i Wiesław Idzikowscy skazani na karę śmierci

Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok.

Sąd skazał oskarżonych: Napoleona Roberta Idzikowskiego i Wiesława Idzikowskiego na karę śmierci; oskarżonego Adama Stępnia na karę dożywotniego więzienia, oskarżonego — Wiesława Idzikowskiego i Sabiny Kozere na karę po 9 lat więzienia, a oskarżonego Józefa Kasprzyka na karę 7 lat więzienia.

Nie tylko: jak? – ale i: dlaczego?

Obywatel K. L. z Poznania stał się nalogowym alkoholiczkiem. To co zarobił – przepijał. Będąc w stanie nietrzeźwym, dość często wywoływał awantury. Za swoje wyczyny czterokrotnie stawał przed kolegium orzekającym, otrzymując karę pracy po prawej. Lecz, niestety, po prawy nie było. Wówczas kierownik oddziału karnego i sekretarz organizacji partyjnej zawadzali go do Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium MRN i porozumawiali z nim. Rezultat: ob. K. L. zrozumiał niewłaściwość swego postępowania. Pojechał do pracy na Śląsk. Po pewnym czasie powrócił do Poznania. Na początku maja bież. roku otrzymał prawo jazdy II kategorii i obecnie jest kierowcą samochodowym. Po powrocie nie zapomniał odwiedzić tych, którzy naprowadzili go na dobrą drogę, by im za to podziękować.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego ob. K. L. nie poprawił się po karach kolegium orzekającego, lecz zrozumiał niewłaściwość swego postępowania dopiero po wspomnianej rozmowie?

Przecież chodzi o żywego człowieka

Kolegia orzekające działające w oderwaniu od społeczeństwa nigdy nie spełnia należycie swojej roli. A ze współpracą, to niestety nie jest najlepiej. Świadczy o tym chociażby bardzo niska ilość rozpraw pokazowych zarówno w Poznaniu jak i w innych miejscowościach naszego województwa. Rozprawy pokazowe w gromadach, zakładach pracy, komitetach blokowych, mają wielkie znaczenie ze względu na możliwość ich oceny przez opinię publiczną, która też dopomaga członkom kolegiów w ustaleniu odpowiedzialnej i słusznej kary. Dlatego dziwnym wydaje się fakt, że rozprawy pokazowe odbywają się sporadycznie.

Oddział Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu sam zgłosił chęć współpracy z kolegium orzekającym. Między innymi PZM będzie delegować na rozprawy biegłych, którzy z punktu widzenia społecznego będą oceniali wykroczenia kierowców pojazdów mechanicznych. Przedstawiciele PZM uczestnicząc w posiedzeniach kolegiów orzekających będą mogli zapoznać się z najbardziej powszechnymi wykroczeniami kierowców. A ponieważ PZM

organizuje kursy samochodowe, przeto wykorzystuje nabytą tą drogą doświadczenia w trakcie szkolenia kierowców.

Koło Zrzeszenia Prawników w Poznaniu postanowiło dostarczyć wykładowców na szkolenia członków kolegiów. Szkoda jednak, że Prezydium MRN nie potrafiło skłonić Zrzeszenia Prawników do tego, by delegowało swoich członków do wygłaszania prelekcji w zakładach pracy na temat orzecznictwa karno-administracyjnego. Tego rodzaju pogadanki byłyby bardzo pożyteczne.

Brak wspólnych narad członków kolegiów z zakładami pracy, wiąże się ściśle z brakiem należytej współpracy ze związkami zawodowymi. Toteż skutki są takie, że ukarano pracownika wychojując... dział księgowości (dokonujący potrąceń od wynagrodzenia), a nie rada zakładowa czy też koło ZMP. Winę za taki stan rzeczy ponoszą również kierownicy działów kadr, którzy zapominają, że też są związkowcami. Zamiast zainteresować się bliżej wspólnie z radą zakładową ukarany pracownik, zadowolają się przesłaniem orzeczenia kolegium do księgowości. Zapominają, że ten papierek dotyczy żywego człowieka.

Zakłady pracy dość często ułatwiają sobie życie i po odbyciu przez pracownika kary poprawczej zwalniali go. Tak uczyniła na przykład Izba Rzemieślnicza w Poznaniu z 17-letnim Ireneuszem Narzekalskim, który pracował tam jako goniec i był karany za chuligaństwo. Są też zakłady, które wręcz nieustannie bronią swoich pracowników stających przed kolegium orzekającym, robiąc z nich niewinnych „baranków”. Uczyniły tak Zakłady POMET „wybielając” swego pracownika Jankowskiego (bo ksera), który otrzymał dwa miesiące kary pracy poprawczej za opilstwo. Lepiej byłoby, gdyby zakład zaopiekował się Jankowskim.

Czyż wobec takich faktów współpraca kolegiów orzekających z poszczególnymi związkami branżowymi, WRZZ nie jest nieodzowna?

Członek kolegium – wychowawcą

Prezydium MRN w Poznaniu nie zdołało jeszcze nawiązać współpracy z ZMP. Czy może dlatego, że przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP (jako członek kolegium „nie ma czasu” uczestniczyć

w posiedzeniach kolegium orzekającego? Ktoż, jeśli nie ZMP ma nie mieć do powiedzenia w sprawach chuligaństwa? Pisaliśmy już o tym w końcu lutego bież. roku w artykule pt. „Chuligaństwo, problem ciągle nie rozwiązany”. Lecz, niestety, ani ZMP, ani Prezydium MRN w Poznaniu nie zajęło w tej sprawie stanowiska i nie odpowiedziało. Dlaczego?

Członek kolegium orzekającego – to działacz społeczny. Dlatego powinien on na każdym kroku zapobiegać wszelkiego rodzaju wykroczeniom pewnej części niezdyscyplinowanych obywateli. Zadanem członków kolegiów jest oddziaływać wychowawczo na otoczenie w zakładzie pracy, komitecie blokowym oraz popularyzować działalność orzecznictwa karno-administracyjnego. Do takich członków, którzy zadaniami te wypełniają, należą między innymi: Jan Cichy – kierownik Szkoły Specjalnej nr 2 w Poznaniu, Józef Swoboda i Edmund Maj z MPK, którzy organizują też rozprawy pokazowe w zakładzie oraz rolnicy Jan Janęda z Naramowic i Kazimierz Andrzejewski z Krzesin, którzy świecą przykładem w dostawach zboża, żywności, w realizacji podatków gruntowych.

Lecz, niestety, tacy członkowie kolegiów orzekających na przykład w Poznaniu stanowią zaledwie 30%. Skąd ta bierność, mimo comiesięcznego szkolenia członków kolegiów orzekających. Wątpliwie takie nasuwają mi się tym bardziej, że kolegia orzekające popełniają jeszcze błędy przy ustalaniu kar.

Oto na przykład ukarano jednego obywatela za to, że „zgał ością ryb”. Obywatel tym okazał się 6-letni chłopiec(!). W powiecie konińskim gospodarza na 34 ha ziemi za zaległości w realizacji obowiązków na rzecz państwa ukarano grzywną 300 zł, a małoletniego chłopca (2 ha) – 2500 zł. Podobnie jest ze sprawami chuligaństwa. Bywa bowiem tak, że kolegia wymierzają większą karę ofiarom chuligańskiej awantury niż temu, który ją wywołał.

Dlatego tak się dzieje? Sądzę, że czas już odpowiedzieć na pytanie zawarte na początku artykułu. Po prostu członkowie kolegiów zastanawiają się nad skutkami, nad samym wykroczeniem, a nie nad jego przyczynami. W przypadku ob. K. L. członkowie kolegium nie widzieli tego, że działa na niego złe o-

toczenie, od którego trzeba go odizolować. Ze wreszcie należy mu pokazać właściwą drogę prowadzącą do zmiany postępowania. A jeśli znajdzie się taki, któremu to nie wystarczy, wówczas – karać i to przykładnie!

Nie zapominać o kontroli

W niektórych powiatach, jak na przykład w kolskim, konińskim, jarocińskim, czarnkowskim, tureckim – posiedzeniach kolegiów w 75% przewodniczą kierownicy oddziałów karno-administracyjnych Prezydium PRN. Efekty są takie, że orzecznictwo w sprawach skupowych nabiera charakteru administracyjnego, co jest niesłuszne, a niekiedy wręcz szkodliwe.

Notujemy także brak właściwej współpracy kolegiów orzekających z komisjami porządku publicznego rad narodowych. Te ostatnie żądają od kolegiów sprawozdań zamiast kontrolować ich działalność i pomagać im w pracy.

A ponadto jest jeszcze wiele kolegiów, które wydają orzeczenia w trybie nakazowym, nie zaś na zwyczajnym jawnym posiedzeniu. Na przykład w Ostrowie Wlkp. na 117 spraw – 39 rozpatrzono na posiedzeniu zwyczajnym. W Poznaniu sprawy rozpatrywane na jawnych posiedzeniach kolegiów (z udziałem zainteresowanego) stanowią 50%. Istnieją realne widoki, że sytuacja ta ulegnie znacznej poprawie w związku z utworzeniem kolegiów przy dzielnicowych radach narodowych. Czy nastąpi poprawa w tym kierunku w innych miejscowościach, zależy od właściwej kontroli Prezydium WRN.

Zaskoczyło mnie to bardzo, kiedy dowiedziałem się, że w Poznaniu poważnie zmalała ilość zawiadomień do kolegiów orzekających. Jakież było moje zdziwienie, kiedy dowiedziałem się, że przyczyną tego jest... brak odpowiednich druków. A jeśli druków w ogóle zabraknie (na co się zanosi), to kolegia orzekające nie będą miały co robić i w ten sposób zostaną „zlikwidowane” wszelkie wykroczenia chuligańskie i inne. Czy tak?

W Poznaniu sprawy orzecznictwa karno-administracyjnego dorosły już do tego, aby omówić je na specjalnej sesji MRN, której na przestrzeni ostatnich 2 lat nie było. Sesja taka jest konieczna. MARIAN KORZENICKI

Listy i ODPowiedzi

Wspólnym wysiłkiem

Droga Redakcjo!

Przed trzema laty pisałem do Was o nieuporządkowanej naszej ulicy. Zamieszczony list pomógł. Zespołowym wysiłkiem wszystkich mieszkańców założyliśmy przed domami piękne trawniki i klomby kwiatów. Przez pierwszy rok mieszkaliśmy starannie pielęgnowali zieleni. Niestety, od roku trawniki przestały istnieć. Na ich miejscu kurz i śmiecie. Na ulicy tylko wte-

dy jest czysto, kiedy wieje intensywny wiatr, „zmiatający” kurz i papiery. Jestem przekonany, że mieszkańcy ulicy Długosza, bo na niej właśnie mieszkam, chętnie po raz drugi w czynie społecznym pozakładają przed domami trawniki. Dzieci, które teraz się bawią przed domami, mogą to robić na tyłach domów, z tym że konieczne jest założenie kilku piaskownic. Chcielibyśmy bardzo, aby i nasza ulica Długosza została doprowadzona do porządku i estetycznego wyglądu. Ofiarujemy swoją pracę i przy pomocy administracji i dozorców na pewno przywrócimy ulicy wygląd sprzed trzech lat. (1941)

STAŁY CZYTELNIK z ulicy Długosza.

Odpowiedzi

Ob. Teodozja Mańkowska, Rydzyna, pow. Leszno, Rynek 27. — Do obowiązków lokatora należy między innymi utrzymanie czystości na klatce schodowej i wspólnie używanych korytarzach jak i podwórza. Każdy z lokatorów winien przyczynić się do utrzymania czystości wyżej podanych pomieszczeń w zależności od ilości zajmowanej przestrzeni mieszkalnej (albo ilości osób zamieszkanych w poszczególnych mieszkaniach). (1920)

Ob. Stefan Suszyński, Ostrów Wlkp. — Pan może ubiegać się o rentę, gdy ukończy Pan 65 rok życia oraz będzie Pan posiadał 25 lat pracy. Wniosek należy złożyć najpóźniej w ciągu 2 lat od chwili zaprzestania pracy. (1902)

POWOGŁO

W Wapnie droga biegająca obok boiska sportowego została już naprawiona. (A. 482)

Skwer przy narożniku ul. Janowieckiej i Keyńskiej w Wągrowcu został uporządkowany. (A. 678)

Dach domu przy ulicy Dworcowej 5 w Kobylinie naprawiono. (A. 667)

W Przychodni Dentystycznej dla Dzieci Szkolnych przy placu Kolegiackim pracują 3 pielegniarki. (A. 666)

Bibliotekarka Powiatowej Biblioteki Publicznej we Wrześni udzieloną instrukcji w sprawie nienaruszania godzin wypożyczeń książek jak i wyjazdów w teren. (A. 714)

Sandałki ob. Janiny G. zostały naprawione i za pośrednictwem CPLA zwrócone właścicielce. (1656)

Niepotrzebne uwagi?

W dniu 9 lipca br. o godzinie 11 wstąpiłem do sklepu spożywczego PSS nr 141 przy ulicy Świerzeżewskiego. Na półkach leżały całe stosy herbaty gatunku „Junnan”. Chcąc ją nabyć, stanąłem w kolejce. Jednak po 18 minutach czekania okazało się, że herbaty nie ma, bo leżące na półce to tylko atrapy. Na zwróconą uwagę, że nie powinni wprowadzać w błąd kupujących, ekspedientka odpowiedziała dosyć niegrzecznie.

Poprosiłem o książkę zażalen. Podczas wpisywania uwag kierownik najspokojniej stwierdził, że mogę pisać „co mi się chce”, gdyż tego i tak czytać nikt nie będzie. To stwierdzenie rzuciło złe światło na działalność kontroli wewnętrznej PSS, i wskazuje na niezrozumienie przez kierownika sklepu wagi, jaką odgrywa książka zażaleń w usprawnieniu naszego handlu. Wydaje mi się, że tego samego zdania będzie i Redakcja. (1966)

T. K.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Czytelnik „Głosu” i pracownik P. B. — Państwowy Browar w Poznaniu dostarcza większą część uzyskanych wyśłodzin zakładom tuczu i PGR-om, a dopiero pozostałe ilości rozprowadza między pracowników. W bież. roku dostawy umowne Browaru zwiększyły się o całe 100 proc., co zmniejszyło możliwości przydziału odpadów własnym pracownikom. (1649)

Wirówki do mleka

naprawy, części zamienne i talerze wszystkich typów wykonuje W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10, drugi dom od Ratajczaka. 11690g

Nieruchomości

Parcela, domki, wille kamienne kupno sprzedaż, zatwierdzone „Union”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 10817g

Dom piętrowy, wolne 3 pokoje, morga ogrodu, miasto powiatowe, cena 120.000 zł. Wille z balkonem, cena 75.000 zł. Dom, wolne 3 pokoje morga ziemi w dużej kościelnej wsi, sprzedam Adamski, Chodzież, Rataje. 11422g

Pracownicy poszukiwani

Kierownik do kilku zakładów przemysłu rolnego zaraz potrzebny. Reflektuje się na siłę kwalifikowaną. Mieszkanie służbowe zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować do Zjednoczenia Poznań – Południe, dział kadr w Poznaniu, ul. Fredry 12. K2147

Wykwalifikowanego stelmachy poszukujemy zaraz. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste w PGR Topola, pow. Środa Wlkp. K2132

Dozorców do strzeżenia obiektów budowlanych na terenie m. Poznania na warunkach UZP w budownictwie zatrudni z dniem 15 lipca br. Zjednoczenie Robót Inżynierskich Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Świętosławska 12. K2130

Kierownika stolarni oraz stolarzy meblowych każdą ilość zatrudnią natychmiast Zarskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe zapewnione. K2133

Kasjera (rękę) z kwalifikacjami zatrudni natychmiast Dyrekcja Zespołu PGR Kotowo, poczta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. K2122

ZWIEDZAJCIE STOISKO

Przemysłu Kosmetycznego

na MTP

Hala nr 2 – Balkon

K2096

Technika - mechanika na stanowisko planisty

operatywnego, mistrza narzędziowni, wysoko-kwalifikowanych tokarzy, frezerów, heblarzy i szlifierza narzędziowego przyjmą ZRMB nr 3 Poznań, Bałtycka 52, dojazd zakładowym autobusem. 11465g

Kamienice, wille domki z mniejszymi i większymi ogrodami, parcele kupno-sprzedaż, zamiany, zatwierdzone „Osadopol” Poznań, Nowowiejskiego 6. 11437g

Parcelę w Puśczykowie, 2140 m² oparkowaną, drzewka owocowe, tanio sprzedaż „Osadopol” Poznań, Nowowiejskiego 6. 11645g

Placu wolnego poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 11650g.

Kamienicy solidnej polowej, Matejki, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 11696g.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, ceratowe spacerówki, na łożyskach, meblowe gąte oraz lalkowe, polecają: Bracia Chojnacy Poznań, Wrocławska 25. 10280g

Sprzedaż

Nowe futro karakulowe sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11561g.

Lokale

Mieszkania do emontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 11748g.

Już za 3 dni ciagnienie loterii

Nie zwlekaj z kupnem losu!

K2008

Główna wygrana — 120.000 zł

Różne

Artystyczna cerownia z placu Wolności 1 przeniesiono. Poznań, Kochanowskiego 5. I p. 11033g

Wirówki do mleka, naprawy, części zamienne i talerze wykonuje Warsztat Tokarsko-Mechaniczny. Wł. Niemcewicz Poznań, ul. Magazynowa 1 przy dworcu autobusowym. 11271g

Obuwie damskie, luksusowe, oryginalne warszawskie, fa-sony, poleca F-ma „Oka” poznaj Czerwonej Armii 27 (w podwórzu). 11358g

Dywany, kilimy, naprawiam Poznań, Dzierżyńskiego 91. 11518g

s.t.p.

doc. dr

Wacław Ołtuszewski

lat 54.

Dnia 12. 7. 55 odszedł w zaświaty po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy i najlepszy mąż, nasz ojciec, brat, szwagier, wujek.

Żona z córką i rodziną

Poznań, Kraków, Lublin, Jawor Wrocław, Rzeszów. 11834g

+

Dnia 14 lipca 1955 odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i kochana matczka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Bergów

Maria Jaworowska

przeżywszy lat 60.

Msza z wigiliami odprawiona zostanie w sobotę, 16 bm., o godz. 6.30 w kościele parafialnym na Winiarach. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 17 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Winiarach. W ciężkim smutku pogrzeżeni

córka, synowie i rodzina

Poznań, Obornicka 147.

11868g

Krystian Drozdowski

w 25 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 16. 7. 1955, o godz. 16.30 z domu żałoby Poznań - Krzyżowniki, ulica Dąbrowskiego 515.

Ciężko strapieni matka, bracia i rodzina

Wczasowicze także pamiętają o Festiwalu

Nad malowniczymi jeziorami w Wasosach koło Konina rozbili niedawno swoje namioty ZMP-owski obóz wypoczynkowy. Uczestnicy jego — to przodownicy nauki i pracy społecznej ze szkół.

Wspaniała pogoda lipcowa i piękne okolice sprzyjają urządzaniu wycieczek i spacerów. Ale młodzi wczasowicze wśród najbardziej atrakcyjnych rozrywek znaleźli również czas na to, aby pomyśleć o zbliżającym się wielkim święcie młodzieży.

Odpowiadając na wezwanie kolegów, obozujących w Czarnkowie, podjęli oni na cześć V Festiwalu Młodzieży i Studentów wiele cennych zobowiązań. Postanowili m. in. zdobyć (w 90 proc.) Sportowe Odznaki Festiwalowe, przepracować 210 godzin przy zniwch w PGR Maliniec, w każdą niedzielę organizować wiecezorki artystyczne dla okolicznych mieszkańców oraz przygotować bogatą część artystyczną na dzień 22 lipca.

Bogumił Swiderski
korespondent

Bogactwa Wietnamu



Egzotyka? Tak, to też. Ale jest jeszcze coś innego w tym niecodziennym, ogromnym zainteresowaniu stołskim Wietnamu. Jest ono po prostu „beniaminkiem” Targów. Vu-Kan, korespondent Wietnamskiej Agencji Prasowej, który dużo czasu spędza na stoisku swego kraju, nie rozumie po polsku. Mówi tylko po rosyjsku, francusku i angielsku. W czasie Targów nauczył się jednak dwóch słów polskich: „szczęście” i „powodzenie”. Słyszeli je wszystkie razy, odmieniane we wszystkich przypadkach, w zdaniach technicznych serdeczności, w życzeniach i pozdrowieniach przekazywanych jego bohaterów ojczyzny. Moja rozmowa z Vu-Kanem podobna była do noweli drukowanej w odcinkach, co chwilę przerywana przez kogoś, z niekończącego się szeregu zwierających.

Powszechną uwagę zwraca przy wejściu na stoisko portret prezydenta Wietnamu Ho Chi Minha, haftowany ręcznie. Jest to ciekawe dzieło sztuki. Artysty pokazali swego wodza takim, jakim widzi go lud. Mądry, pełną powagi i

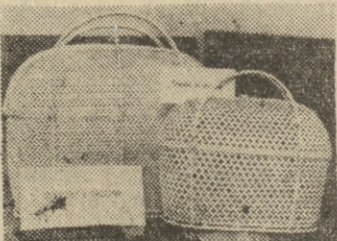
siły woli twarz okala dobry, serdeczny uśmiech. — Haft — mówi Vu-Kan — jest gałęzią rzemiosła artystycznego, mającego bogate tradycje w naszym kraju.

Przekonuje się o tym, oglądając gabloty. Piękne koronkowe serwety, bluzki haftowane egzotycznymi dla nas motywami ludowymi, zasłony z cieniutkiej siatki, koronkowe kołnierze wzbudzają ogólny zachwyt zwiedzających. Nie tylko zresztą hafty. Wyroby z laki, meble inkrustowane kością słoniową, toaletki, pudełka, bombonierki, albumy rzeźbione, inkrustowane masą perłową, wyroby z rotinu, bambusa czy sitowia — wszystko to mówi o wysokim smaku artystycznym wykonawców, będąc zarazem sprawdzianem poziomu kulturalnego wietnamskiego narodu.

Możliwości eksportowe Wietnamu nie ograniczają się tylko do kunsztownych przedmiotów rzemiosła artystycznego. Ich podstawą są przede wszystkim bogate złoża mineralnych takich, jak: ołów, cynk, cyna, węgiel, apatyt oraz drzewo budowlane. Szerokie zastosowanie w budownictwie okrętowym może znaleźć drzewo „kien-kien”, odznaczające się szczególną wytrzymałością, twardością i lekkością. Wietnam prezentuje też najlepsze gatunki herbaty, kawy, owoce południowe, słodkowskie, konfitury, nągaty sezamowe, przetwory rybne, banany suszone, ryż i kukurydzę w kilku gatunkach.

Kiedy w czasie rozmowy z Vu-Kanem doszła do nas mała Mirka Broniasz z Poznania prosząc o autograf, rozmowa nasza zesłała na sprawy widać bardzo drogie naszemu wietnamskiemu przyjacielowi. Tytuł było ognia i zapalu w słowach Vu-Kana, że przemila tłumacza z ledwością za nim nadążała. Mówił o odbudowie swojej wyniszczonej, znekanej wojną ojczyzny. Mała Mirka, która powiedziała mu, że jest przodownicą nauki wzruszyła Vu-Kana swoimi serdecznymi mrugającymi oczkami i wdzięcznym dygiem, którym podziękowała za autograf. Przypomniała mu jego małych braci.

Dzieci wietnamskie uczyły się całą wojnę w lasach. Nau-



Praktyczne wyroby z trzciny. Są trwałe, lekkie, estetyczne. Fot. (3) K. Przychodzki

Serdecznie witamy

W tych dniach do Państwowego Domu Dziecka w Bninie przybyła — jak co roku — grupa dzieci zamieszkałych we Francji na

6-tygodniowe kolonie

Dzieci z Francji witane były serdecznie przez władze wojewódzkie. W pięknej części artystycznej, jaką koleżankom z Francji przygotowały dzieci z województwa poznańskiego, wystąpiły między innymi: chór, zespół recytatorski oraz taneczny. Miłym gościom pochodzącym z okręgów: Lille, Valenciennes, Bethune i Do Vai bardzo podoba się w Bninie, świądząc o tym najcieplej ich roześmiane buzie. (S. N.)



„Ojciec Ho” — to ukochany przywódca narodu. Jego portret utkany z barwnej tkaniny budzi powszechny zachwyt.

ka odbywała się przeważnie w nocy. Vu-Kan studiował języki na uniwersytecie wietnamskim, znajdującym się również w dalekim bambusowym gaju. Dziś, w ojczyźnie Vu-Kana, wolnej zaledwie od kilku miesięcy, otworzono już wiele szkół technicznych, kształcących specjalistów dla rolnictwa, łączności, kolejnictwa i zawiązującego się przemysłu. Wietnamska Republika Demokratyczna zaczyna budować swoje nowe życie.

Ze buduje je z rozmachem, przy udziale całego narodu, świadczy również stoisko tej najmłodszej z republik.

Zofia Andrzejewska

Spotkanie kobiet czarnkowskich

Około 80 aktywistek Ligi Kobiet w Czarnkowie wzięło udział w spotkaniu z uczestniczką Krajowej Rady Matek w Warszawie. W spotkaniu tym kobiety czarnkowskie dyskutowały o zadaniach i obowiązkach matek oraz postanowiły pomóc spółdzielniom produkcyjnym i PGR w nadchodzącej akcji żniwno-omłotowej. Przygotowały one także różnego rodzaju podarunki dla młodzieży zagranicznej przybywającej na Festiwal do Warszawy.

Równocześnie LK w Czarnkowie postanowiła w najbliższym czasie omówić uchwały Krajowej Rady Matek w Warszawie z wszystkimi kobietami w powiecie. (S)

Po roku bezpłatnej nauki — piękna i zaszczytna praca

PKC organizuje w roku szkolnym 1955/56 jednoroczne Kursy Pielęgniarstwa w Ośrodkach Szkolenia Pielęgniarek: w Krotoszynie — od 15 IX br., w Poznaniu — od 16 IX br., Ostrowie — od 2 XI br. i Krotoszynie od stycznia 1956 r.

Na kursy przyjmowane są kandydatki nie pracujące zawodowo, w wieku od 16 do 35 lat, po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Nauka, wyżywienie i internat są bezpłatne. Absolwentki kursu otrzymują pracę w szpitalach na etacie pracowników umysłowych. W czasie praktyki płatnej mają możliwość zdać egzamin państwowy i otrzymać tytuł dyplomowanej pielęgniarki.

Kto chce zdobyć ten piękny i zaszczytny zawód, winien złożyć do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PKC w Poznaniu, ul. Rybacki 18a zgłoszenie wraz z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego. (v)

Głos Sportowy

Przed II MISM

Trzy międzynarodowe spotkania czekają naszych piłkarzy

Piłkarze polscy przygotowujący się do udziału w międzynarodowym turnieju piłkarskim pod czas II MISM, rozegrają w ciągu najbliższych dni trzy interesujące spotkania międzynarodowe. W niedzielę, 17 bm. na stołecznym stadionie Wolska Polskiego reprezentacja Polski oparta o warszawskie zespoły CWKS i Gwardii rozegra międzynarodowe spotkanie Warszawa—Helsinki. Finowie nie powinni być dla naszych piłkarzy zbyt trudnym przeciwnikiem. Piłka nożna przeżywa w Finlandii od dłuższego czasu głęboki kryzys, czego dowodem jest ostatnie miejsce reprezentantów Suomi w mistrzostwach Skandynawii. Mimo to reprezentacja Helsinki może być niezłym partnerem sparringowym dla zespołu Warszawy, ponieważ Finowie grają bardzo twardo i ambitnie.

Podczas pobytu w Polsce drużyna Helsinki rozegra drugie spotkanie 19 bm. w Bydgoszczy: przeciwko niej będzie druga reprezentacja Polski, która na II MISM wystąpi jako reprezentacja Stalingradu.

Najtrudniejszym egzaminem naszych piłkarzy przed Igrzyskami będzie mecz Warszawa — Budapeszt, rozegrany w Warszawie 22 lipca podczas uroczystego otwarcia Stadionu Centralnego. Węgrzy wskutek rozgrywania decydujących spotkań Pucharu Europy Środkowej nie mogą przysłać do Polski najlepszej jedenastki swej stolicy, która jest zwykle jednoznaczna z reprezentacją narodową. W związku z tym nie będziemy mieli okazji zobaczyć w Warszawie Puszkasa, Kocsisa, Csibora, Buzsika i Hidegkuti, którzy muszą grać w swych macierzystych klubach. Mimo to znad Dunaju przyjdzie bardzo silny zespół, który odpowiada II reprezentacji Węgier. Większość stanowią młodzi piłkarze budapeszteńskich zespołów z Kínizsi, Vasasu, Dozsy i Csepelu, ale zobaczymy także kilku reprezentan-

tów Węgier: Totha II, Csordasa, Danka i in.

Najbliższe mecze naszych piłkarzy pozwolą trenerom ustalić możliwe najsilniejsze składy na II MISM.

Sidło, Chromik i Rut startują w Oslo i Kopenhadze

13 bm. opuściło Warszawę trzech lekkoatletów polskich: Sidło, Chromik i Rut. Polacy startować będą 14 i 15 bm. w Oslo, a 20 i 21 bm. — w Kopenhadze. Z zawodnikami wyjechał trener Szelest.

W niedzielę Stal-Warta — Lechia na Stadionie 22 Lipca

Kilka przewidzianych imprez, które miały się odbyć w okresie MTP, niestety, nie doszło do skutku.

Mówiono w WKHF o przyjeździe rumuńskich piłkarzy, hokeistów austriackich, żużlowców ze Szwecji, pływaków z Belgii i ogólnopolskim mityngu lekkoatletycznym.

Jeżeli chodzi o piłkarstwo — sytuację poważnie ratuje Stal-Warta. Po gościnie piłkarzy łódzkiego Włókniarza w najbliższą niedzielę zawita do nas renomowany zespół ligowy — gdańskiej Lechii.

Do niedzielnej gry, która odbędzie się na reprezentacyjnym Stadionie 22 Lipca o godz. 17, Lechia i Warta wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Kierownictwo Warty wszechnie również starania o przeprowadzenie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca jednej z czołowych drużyn berlińskich.

Pierwszoligowy Kolejarz jak i pozostałe czołowe drużyny poznańskie powinny pójść w ślady warclarzy. (x)

Złota i srebrna

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Pradze para polska Radzio-Piatek pokonała w grze parami tenisistów Czechosłowacji Kordasa i Necasa 7:5, 6:2, natomiast Liciś ze swym rumuńskim partnerem Zaccopceanu został wyeliminowany przez parę czechosłowacką Javorczyk-Zabrodsky.

W środę, 13 bm. na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbyło się towarzyskie spotkanie między drużyną kadry narodowej a I-ligową gdańską Lechią. Zwyciężyła kadra 4:0.

Trzecią konkurencją sztabowych mistrzostw Polski był rozegrany 12 bm. docelowo-powrotny przelot szybkościowy na trasie Lisie Łąki — Fordon — Lisie Łąki, długość 2x62 km. Pierwsze miejsce zajął Góra (Bielsko), a drugie — Adamek (Warszawa). W kategorii szybkościowych dwumiejscowych największą odległość uzyskali Cnotliwy (Ostrów) i Nehay (Kraków).

W środę w Budapeszcie Ewa Szekely ustanowiła rekord świata na 400 m st. zmiennym wynikiem 5:40,8. Poprzedni rekord należał do Holenderki Mary Kok i był uzyskany w marcu br.

Międzyczasy Szekely: 100 m motyk. — 1:17,3, 100 m grzbiet. — 1:31,2, 100 m klas. — 1:30,5 i 100 m dow. — 1:21,8.

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju szachowego w Lublanie reprezentant Polski — Witkowski przegrał z Jugosłowianinem Milicem i odłożył partię z Jugosłowianinem Bertokie. W tabeli turnieju Witkowski znajduje się obecnie na V miejscu, mając 6 pkt. i jedną partię odłożoną.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań K-6-880

Świetlica w Laskownicy Wielkiej świeci przykładem

Pierwsze wieczory świetlicowe, zorganizowane w nowej placówce kulturalnej w Laskownicy Wielkiej, wypadły nieszczęśliwie. Młodym organizatorom początkowo brak było doświadczenia. Ale młodzi mają — jak wiadomo — wiele zapału do pracy i dlatego nie zniechęcili się pierwszymi niepowodzeniami. Swoje późniejsze sukcesy zawdzięcza nowa świetlica przede wszystkim Władysławowi Patrówni i Michałowi Czekałowi. W długie jesienne i zimowe wieczory przygotowywali oni do pierwszych występów kilka

nowopowstałych zespołów artystycznych. A pracy było niemało. Trzeba było znaleźć czas dla tancerzy i recytatorów, dla zespołu muzycznego i chóru i wreszcie dla artystów teatru kukielkowego i „redaktorów” gazetki ściennej.

Ofiarność i zapał opłaciły się. Po pierwszych występach — każdego wieczoru świetlica rozbrzmiewała gwarem; odwiedzali ją zarówno młodzi jak i starsi mieszkańcy Laskownicy. Zbierność się zresztą w świetlicy nie tylko po to, aby brać udział w rozrywkach. Tutaj zaczęto również po raz pierwszy mówić o założeniu spółdzielni produkcyjnej, tutaj 12 chłopów podpisało statut spółdzielcy rozpoczynając wspólną gospodarkę.

Powstanie spółdzielni produkcyjnej pomogło znacznie w ożywieniu życia świetlicowego. Świetlica zaś ze swej strony pomogła niemało spółdzielcom. Zastanawiali się na przykład chłopcy z Laskownicy nad uprawą kukurydzy. Opłaci się czy nie? Warto spróbować czy lepiej nie zabierać się do tego? Wtedy zespół redakcyjny wydał specjalny numer gazetki, poświęcony omówieniu korzyści, jakie daje uprawa tej rośliny. Resztę wątpliwości rozwiązała fachowa pogadanka, wygłoszona w świetlicy. Do ogłoszonego konkursu na uprawę kukurydzy chłopcy z Laskownicy zgłosili się pierwsi. Podobnym sukcesem zakończyła się historia z kursem kroju i szycia, który nie podobał się kilku malkontentom. Ośmieszani przez młodzież w gazetce ściennej, zniechęcili się oni do przeszkadzania w nauce. 16 absolwentek kursu zdobyło nowe, praktyczne umiejętności. Kierownictwo świetlicy przyznało im również w dużej mierze do rozwoju czytelnictwa wśród mieszkańców Laskownicy. Obecnie biblioteka ma już 64 stałych czytelników, a w ogólnopolskim Konkursie Czytelników Wiekich brał udział wszyscy mieszkańcy.

Obecnie młodzież Laskownicy żyje pod znakiem przygotowań do warszawskiego Festiwalu. Oprócz podjętych zobowiązań produkcyjnych postanowiono również przygotować dla uczestników Festiwalu podarunki, m. in. serwetki i hafty wielkopolskie malowane na szkle.

Świetlica w Laskownicy ma obecnie tylko jedno zmartwienie: jest nim brak akordeonu. Sądzi się, że za taką pracę warto by postarać się dla nich o ten potrzebny do ćwiczeń i występów instrument. (kdw)

Zabawa w „ciuciubabkę”

Cztery tygodnie temu dyrektorka POM Gorzów zwróciła się do PPK „Ruch” — Oddział Obornik w celu zamówienia dla swoich pracowników czasopism w kolportażu. Ponieważ PPK „Ruch” nie odpowiedziało, więc tydzień po wysłaniu pisma dyrektorka POM zadzwoniła do Obornika, gdzie dowiedziała się, że w najbliższych dniach przyjdzie przedstawiciel i sprawę załatwi na miejscu. Jednak... nie przyjechał. Jeden z pracowników POM pojechał więc do PPK „Ruch”. Tam dowiedziała się, że sprawę kolportażu przekazano telefonicznie do urzędu pocztowego w Ryczywole. Odpowiedź nie zadowolila pracownika POM, udała się osobiście do Ryczywoła i tam okazało się, że nikt z PPK „Ruch” nie dzwonił.

Starania POM w Gorzewie spełniły na niczym. Stracili niepotrzebnie czas i pieniądze na telefon oraz koszty podróży, a czasopisma i tak w lipcu do nich nie dotrą.

Jak długo jeszcze PPK „Ruch” bawić się będzie z pracownikami POM w Gorzewie w „ciuciubabkę”?

Z Konina nad morze

Rada Zakładowa Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Koninie wraz z oddziałem PTT-K zorganizowała niedawno dla swych pracowników dwudniową wycieczkę nad morze. W wycieczce wzięli udział 34 osoby. Zwiedzono m. in. zamek w Malborku, pięknie odbudowany stary Gdańsk oraz gdański port. Nie zapomniano oczywiście o plaży w Sopocie i o organach w Oliwie. Wielu uczestników wycieczki po raz pierwszy widziało morze.